

# Rosja, Polska utracone szanse

17 września 2019

Wyludniająca się etnicznie Polska z lawinowo narastającą masą coraz to bardziej kolorowych emigrantów i gustujących w nich ponad wszelką miarę Polkach, gwarantuje zniknięcie polskości z mapy narodów w przeciągu nie więcej niż paru dekad.

Początek lat 1990. przyniósł narodom centralnej i wschodniej Europy wyzwolenie z jarzma żydokomuny, przez co powstała szansa na prawdziwe odrodzenie i równoprawną współpracę społeczeństw, które ze względu na swą etniczność, oraz korzenie cywilizacyjno-kulturowe, stanowiły dla siebie naturalne sojusznicze środowisko.

W przeciwieństwie do bezgranicznej arogancji obywateli rozpadającego się obecnie Zachodniego Imperium Zła, Rosjanie skłonni byli przełknąć gorzki kąsek prawdy o swej imperialnej przeszłości. Stąd też wynikały, tak popularne w owym okresie gesty przeprosin i oficjalnego przyznania się do win przeszłości, jak choćby do Paktu Ribbentrop-Mołotow.

Niestety celem Zachodu, który sterował tymi procesami z ukrycia, było tak dalekie upodlenie narodów, by nie oponowały one w dziele swego rabunku.

O ile w Polsce, dzięki wielowiekowemu infantylnemu przeświadczeniu Polaków o swej „przynależności do Zachodu” oraz jego bezmyślnym uwielbieniu, proces kolonizacji przebiegał prawie bez zakłóceń, o tyle w Rosji spotykał się on z oporem znacznego zbolszewizowanego odłamu społeczeństwa.

Putin, który przejął władzę w oparciu o niewielki odłam rosyjskich patriotów, zmuszony był lawirować pomiędzy bolszewicką częścią społeczeństwa, a jego żydowskimi „elitami” zakorzenionymi w administracji, gospodarce i środkach masowego przekazu. Przy czym, jak sam przyznał w jednym ze swych niedawnych wywiadów, wierzył on w możliwość partnerskich

stosunków z Zachodem, manifestacją czego była idea „Europy od Lizbony do Władywostoku” oraz wykonanie zamachu w Smoleńsku na zlecenie Niemiec i przy koniecznej aprobachie Waszyngtonu. Dopiero coraz to agresywniejsze zachowanie Zachodu wobec Rosji, uświadomiło mu błąd w jego poglądach na ten temat.

Jak miemam, znaczna dynamika sytuacji międzynarodowej oraz brak innych realnych alternatyw skłoniły go do dwu katastrofalnych kroków: sojuszu z naturalnym rosyjskim arcywrogiem Chinami, oraz „patriotyczna” konsolidacja społeczeństwa (niezbędna w obliczu narastającej groźby zachodniej agresji) wokół bolszewickiego segmentu społeczeństwa. Ten ostatni krok dał możliwość przyczajonym dotąd żydowskim jacejkom wyjście na światło dzienne i otwartą żydokomunistyczną propagandę. Przy czym rozmiary absurdałnego zakłamania przekroczyły w znacznym stopniu to co obserwowano się w okresie komuny.

Dla ilustracji podaję kilka przykładów zaczerpniętych wyłącznie z programów „rosyjskiej” telewizji publicznej:

- Polska ponosi winę za wybuch II Wojny Światowej, ponieważ „potajemnie” uczestniczyła w Układach Monachijskich z 1938 roku i w rozbiórce Czechosłowacji wraz z Niemcami;
- Polacy są odpowiedzialni za wymordowanie 200 tysięcy żydów w okresie wojny i okupacji;
- Polacy wykazują się skrajną niewdzięcznością, za „błogosławieństwo zaopiekowania się” terytoriami wschodnimi II RP po 17 września 1939 roku;
- Polacy wykazują się historyczną amnezją, nie pamiętając o tym, że to Związek Radziecki „podarował” im niemieckie terytoria na zachodzie i północy obecnej III RP.

Wszystko wskazuje na to, że Rosjanie „rozsmakowali się” ponownie w swym wielkim imperialnym powołaniu, które w przeszłości tyle nieszczęść ściągnęło na ich własne i ich

sąsiadów głowy. Najważniejsze jest jednak to, że pozytywnie weryfikuje to w oczach społeczeństw historyczną antyrosyjską kampanię prowadzoną przez żydowskie władze państw środkowoeuropejskich, utracając tym samym jedyną realną pozytywną alternatywę dla Słowian w postaci równoprawnej współpracy regionalnej.

Wbrew pozorom, obecny mocarstwowy status Rosji, który dziś przyznają już nawet jej zachodni wrogowie, nie tylko nie oznacza możliwości rozszerzenia rosyjskich wpływów, ale wręcz przeciwnie, wróżą jej rychły smutny rozpad.

Opierając się ponownie wyłącznie na informacjach rosyjskich mediów publicznych i własnych słowach prezydenta Putina przez nie transmitowanych, dzisiejsza Rosja to:

- wiodące mocarstwo militarne świata;
- główny światowy producent i eksporter surowców energetycznych i innych bogactw naturalnych;
- największe na świecie państwo zajmujące 1/6 terytorium lądowego ziemi;
- zaludnione około 130 milionami mieszkańców, z których jedynie ponad połowę stanowią autentyczni etniczni Rosjanie;
- której populacja ciągle maleje, a słabo zaludniona Syberia obserwuje dalszy odpływ mieszkańców (słowa własne W. Putina z zeszłego tygodnia);
- która, za wyjątkiem dwu nowoczesnych metropolii Moskwy i Petersburga, pozbawiona jest w znacznym stopniu asfaltowych dróg, nawet XX-wiecznej infrastruktury, a prowincjonalna służba zdrowia jest na poziomie „czasów Czechowa” – słowa własne ministra zdrowia Weroniki Skworcowej z zeszłego tygodnia.

Tak więc dzisiejsza Federacja Rosyjska to ogromny obszar trzeciej lądowej części globu ze wszystkimi niezbędnymi

surowcami oraz obfitymi obszarami nadającymi się potencjalnie do celów rolniczych. PKB tego państwa wynosi 1,7 tryliona USD (dla porównania niemiecki 3,7 tryliona USD), jego etnicznie słowiańska ludność nie przekracza populacji wspomnianych już Niemiec tzn. 83 milionów. Tak więc oprócz pustego terytorium państwo to nie wyróżnia się swą potęgą w porównaniu z Niemcami. Co prawda te ostatnie są ważnym państwem UE, ale nie osiągną one nawet statusu regionalnego mocarstwa. Od prawie trzydziestu lat III RP jest de facto germańską kolonią z idealnym dostępem poprzez długą niczym nie chronioną granicę, a pomimo to Niemcy nie zdecydowały się na oficjalną okupację Polski, pozostawiając tą niewdzięczną rolę „amerykańskim sojusznikom”.

Gdyby więc „zamieść” całą słowiańską ludność Rosyjskiej Federacji za Ural na terytorium Wielkiego Księstwa Moskiewskiego, to uzyskalibyśmy coś na podobieństwo Niemiec, tylko z trzykrotnie mniejszym potencjałem gospodarczym. Państwo to byłoby na dodatek oddzielone od Polski „czarną dziurą” Ukrainy i wojną domową na czysto rosyjskim obszarze etnicznym Donbasu. Retorycznym wydaje się pytanie jakie możliwości, nie wspominając już o potrzebach, miałyby to państwo w odniesieniu do Polski?

Potęga militarna nie ma większego znaczenie w sytuacji, gdy nawet najmniejsze państewko (np. Izrael, Korea Północna) mogą zadać druzgocący cios najeźdźcy przy pomocy broni nuklearnej lub innej masowego rażenia. Przykładem tego może być słaba Wenezuela, otoczona wrogami (amerykańskimi wasalami), której światowe nuklearne supermocarstwo USA nie jest w stanie pokonać.

Przyszłe współzawodnictwo odbywać się będzie głównie w obszarze wielkości populacji, dostępu do źródeł surowcowych oraz poziomu technologicznego. Przykładem tego stanowi uzbrojony po zęby Izrael, który nie jest w stanie pokonać prymitywnych pozbawionych uzbrojenia Palestyńczyków, tylko z powodu ich wysokiego potencjału prokreacyjnego. Podobny scenariusz

rozwicka się też w Europie Zachodniej w odniesieniu do mas dzikich emigrantów.

W tym kontekście kilkanaście milionów mieszkańców Syberii w porównaniu z wielomiliardową populacją Chin stanowi dokładne ZERO i ChRL wcześniej lub później przejmie tą rosyjską kolonię przy pomocy samej tylko „dyfuzji” swej ludności na to terytorium. Obecny sojusz tych dwu państw, powodujący też rozwój infrastruktury łączącej przygraniczne terytoria, tylko przyspieszy ten nieunikniony proces.

O ile sojusz (konfederacja) państw słowiańskich na terenie od Uralu do Odry mogłaby zabezpieczyć ich społeczeństwa od anihilacji, o tyle wrogie tarcia pomiędzy tymi narodami gwarantują ich unicestwienie.

Rosja w konfrontacji z chińską potęgą z za Uralu, parciem nienawidzących byłego kolonizatora państw islamskich na Kaukazie i „ukraińską czarną dziurą” na zachodzie, niewielkie ma szanse na przetrwanie. Wyludniająca się etnicznie Polska z lawinowo narastającą masą coraz to bardziej kolorowych emigrantów i gustujących w nich ponad wszelką miarę Polkach, gwarantuje zniknięcie polskości z mapy narodów w przeciągu nie więcej niż paru dekad. Zalew, rozmnażających się błyskawicznie Albańczyków oraz napływ islamskich emigrantów poprzez Turcję, zakończy okres egzystencji Słowian południowych. Takie są konsekwencje braku umiejętności uczenia się na własnych błędach!

Autorstwo: [Dr Nowopolski](#)

Źródło: [Niepodległy.pl](#)